

Portal Województwa Lubuskiego



Chorwaci i Polacy o polityce spójności



Kategoria - Współpraca zagraniczna

Data publikacji - 12 września 2019 godz. 16:24

Polityka spójności 2021-2027 to temat jednego z paneli odbywającego się podczas VIII Forum Regionów Polski i Chorwacji. - Z deklaracji Komitetu Regionów z Budapesztu płynie przesłanie, że regiony są tak ważne dla Unii Europejskiej, jak ta dla regionów. Mówi się także o potrzebie włączenia

obywateli. Oznacza to, że zasada decentralizacji będzie utrzymana. To ma kapitalne znaczenie dla rozwoju regionów i skuteczności polityki spójności - podkreślała marszałek Elżbieta Anna Polak.

W panelu udział wzięli:

Elżbieta Anna Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego, członek zarządu ZWRP
Olgierd Geblewicz – Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego,
przewodniczący ZWRP

Jacek Protas – Poseł na Sejm RP, Współprzewodniczący Polsko-Chorwackiej Grupy Parlamentarnej

Miron Sycz – Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego

Wojciech Kałuża – Wicemarszałek Województwa Śląskiego

Goran Pauk – Przewodniczący Chorwackiego Związku Żupanii, Żupan Szinensko-Knińskiej Żupanii

Tomislav Paljak – Zastępca Żupana Żupanii Varazdinskiej

Josko Cebalo – Zastępca Żupana Żupanii Dubrowacko-Neretvanskiej

Peter Lagator – Zastępca Żupana Żupanii Osjecko-Baranjskiej

Głównym zagadnieniem debaty była propozycja zmiany poziomu współfinansowania z 15 na 30 proc. oraz zastosowania zasady n+2. - Zaproponowane stopy współfinansowania nie podobają się wielu interesariuszom tego procesu w tym Parlamentowi Europejskiemu. Padały różne propozycje rozwiązania tego problemu. Liczymy na to, że nastąpi zmniejszenie tych progów procentowych, bo zaproponowane stanowi duże obciążenie dla samorządów – mówił Tomasz Kot z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Do kwestii współfinansowania odniosła się także marszałek Elżbieta Anna Polak. Unia Europejska stawia wyżej poprzeczkę. Będziemy jednak twardo negocjować, bo pomimo skoku cywilizacyjnego mamy olbrzymie zapóźnienia, zwłaszcza infrastrukturalne. Jest olbrzymie zróżnicowanie regionów. Chciałabym mocno podkreślić, że będziemy negocjować, żeby nie było to 30%, ale żeby to było chociaż 20. Mamy o co walczyć, bo beneficjentów w Polsce nie będzie stać na 30% wkładu własnego. Samorządy już liczą, ile stracą z powodu polityki finansowej państwa polskiego: chodzi o subwencję oświatową, zwolnienie z podatku młodych. A mamy zwiększyć wkłady własne do projektów współfinansowanych z UE. Samorządy głośno mówią o potrzebie reformy finansów publicznych. Jeżeli mamy wziąć odpowiedzialność za wielkie inwestycje musimy mieć większe wpływy. Gotowy na te zmiany nie jest też na to sektor pozarządowy. Jednoznaczne stanowisko samorządów jest takie, żeby utrzymać poziom dofinansowania. Powinniśmy wciąż pamiętać, że budżet unijny nie zastępuje budżetu państwa. Ma tylko wspierać budżet państwa i regionów. Ale faktem jestem, że przyzwyczailiśmy się do wysokiego dofinansowania – podkreślała. Z obniżeniem poziomu dofinansowania nie zgadzają się także chorwaccy żupani. - Nasze stanowisko jest bardzo podobne. Chcemy zatrzymać dofinansowanie 85% i zasadę n+3. Polityka spójności to jeden z głównych priorytetów rozwoju regionalnego. Powinniśmy sobie wywalczyć współfinansowanie na poziomie 15%. To jest ważne, żebyśmy dalej się rozwijali –

zaznaczył Goran Pauk.

Do zmiany zasady rozliczania z n+3 na n+2 odniósł się marszałek zachodniopomorski Olgierd Geblewicz. - Jeżeli chodzi o zasadę N+2 - argumentacja jest następująca: zawsze tak było, dopiero kiedy pojawił się kryzys wprowadziliśmy n+3. Teraz czas wrócić. I to ma sens, kiedy perspektywa ruszy punktualnie, ale jeżeli będziemy mieli poślizg to powinniśmy wrócić do n+3. Jeżeli chodzi o finansowanie, to komisja mówi: jeżeli będzie niższy poziom dofinansowania zrobicie więcej. Pada też argumentacja, że jeżeli stać was na programy społeczne, to dlaczego państwo nie dołoży tych 15 proc. do 15 samorządowych. Ja jednak uważam, że zwiększanie poziomu dofinansowania uderza w najuboższych. Już w tej chwili dla nich 15% jest barierą nie do przeskoczenia - wyjaśnił. Zdaniem żupana zasada n+3 pozwoli regionom Chorwacji na lepsze wykorzystanie środków europejskich. Zaznaczali, że gdyby nie tak wysoki poziom dofinansowania, nie udałooby się zrealizować wielkich projektów, chociażby infrastrukturalnych. Akcentowali także konieczność zwrócenia uwagi na różnorodność potrzeb i poziomów rozwoju państw i regionów.

Z tym założeniem zgodził się także Miron Sycz - Wicemarszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Podkreślał zróżnicowanie rozwojowe regionów i w kontekście tego konieczność utrzymania Programu Polska Wschodnia. - Zdaje sobie sprawę, że ostatnie programowanie nastąpiło w momencie wielkiego kryzysu, więc zmieniły się priorytety polityki spójności, przesuwając akcent na konkurencyjność. Ale wiele bogatszych regionów na tym skorzystało. Ale w przypadku regionów polski wschodniej ten problem gdzieś zawisł. W nowym programowaniu Bruksela zabiega o to, żeby tego programu dla Polski Wschodniej nie było. A on ma dla nas kolosalne znaczenie. Polska Wschodnia ma problemy, których nie dostrzega się w Warszawie i innych regionów Polski. Mamy duże zapóźnienia i gdyby nie program dla Polski Wschodniej to nie te zapóźnienia byłyby jeszcze większe. Trudno mówić o konkurencyjności i innowacyjności, kiedy jest wiele gmin, gdzie nie ma podstawowych spraw - wyjaśnił.

O konieczności zróżnicowaniu regionów mówił także Wicemarszałek Województwa Śląskiego Wojciech Kałuża, który omówił ideę utworzonej niedawno platformy regionów górniczych, która ma być odpowiednikiem programu dla Polski Wschodniej.

O przyszłości polityki spójności, jej ukierunkowaniu i priorytetach mówił także Jacek Protas. - Polityka spójności musi być spójna z politykami państw członkowskich żeby przynosiła efekt. Musimy też sobie podnosić poprzeczkę, bo świat nam ucieka. 7 lat temu, kiedy składano propozycje wyjściowe było wiele niekorzystnych rozwiązań, ale udało się zmontować grupę lobbystyczną 18 krajów i te propozycje uległy zmianie. Tak też może być w przypadku negocjacji w tej perspektywie. Powinniśmy teraz szanując plany KE motywować ją, żeby była bardziej elastyczna. Regiony różnią się od siebie, więc trzeba pozwolić na większą elastyczność, chociażby na poziomie krajowym. Jestem zdania, że budżety państw powinny się włączyć do montażu finansowego i rządy powinny różnicować regiony - podkreślał.

Debata dotyczyła także wpływu funduszy unijnych na rozwój turystyki. To temat

niezwykle ważny dla Chorwacji. To kraj, który może być wzorem jeżeli chodzi o rozwój tego sektora. Jak podkreślali żupani, to nie tylko fundusze unijne, ale implementacja wielu działań. Liczą jednak na to, że nowa perspektywa pozwoli na rozwój. Fundusze unijne bowiem pomagają w dostosowaniu infrastruktury turystycznej do wymogów europejskich. O możliwościach wykorzystania funduszy unijnych w nowej perspektywie mówił marszałek Olgierd Geblewicz. Podkreślał, że nowe unijne rozdanie daje duże możliwości w tym zakresie. Takie możliwości widać w ukierunkowaniu polityki spójności. Europa ma łączyć, to daje możliwości realizacji projektów infrastrukturalnych, niezbędnych turystyce. I co najważniejsze, Europa ma być bliżej obywateli. Te priorytet zdaniem marszałka daje duże możliwości na realizację projektów w obszarze turystyki i kultury.

Debate podsumowała marszałek Elżbieta Anna Polak. - Z deklaracji Komitetu Regionów z Budapesztu płynnie przesłanie ze regiony są także ważne dla unii europejskiej jak Unia Europejska dla regionów, mówi się także o potrzebie włączeniu obywateli. Oznacza to, że możemy negocjować i że zasada decentralizacji będzie utrzymana. To ma kapitalne znaczenie dla rozwoju regionów i skuteczności polityki spójności. To regiony kreują politykę i wiedzą gdzie położyć akcenty. Trzeba umiejętnie pisać swoje programy, żeby likwidować deficyty i umiejętnie z tej polityki korzystać - podkreślała.